

Tym razem w cyklu Twarze Korczaka w jednym poście przedstawiamy wyjątkowo dwie osoby. Poznajcie **Paulinę Własiuk i Jakuba Wagnera** z klasy **3B**, czyli zgrany korczakowski duet prowadzących szkolne imprezy.

Oboje od kilku lat sukcesywnie rozwijają swoje pasje związane z konferansjerką, czego efekty mogliście zobaczyć w czasie różnych szkolnych wydarzeń, zarówno w realu jak i online.

Paulina oprócz tego interesuje się językiem włoskim oraz kreatywnym pisaniem.

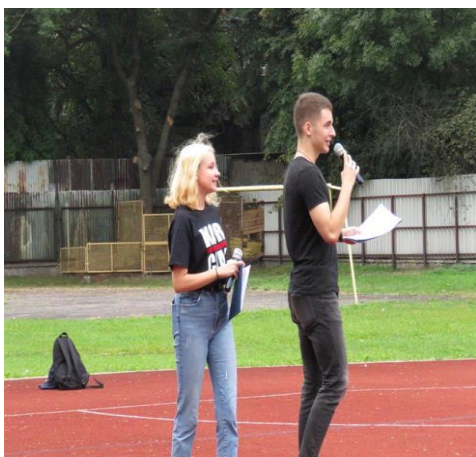
Kuba natomiast jest fanem sportu w różnych dziedzinach, najbardziej jednak lubi jazdę na rowerze.



1. Skąd Wasze pasje, kiedy się narodziły?

Paulina: Tak naprawdę od zawsze ciągnęło mnie do konferansjerki. U mnie w rodzinie panuje tradycja, że aby dostać prezent od Św. Mikołaja, trzeba mu powiedzieć wierszyk albo zaśpiewać piosenkę. Mając niecałe 3 lata recytowałam już proste wierszyki i śpiewałam dziecięce piosenki. Dużą zasługę w tym miała moja fantastyczna nauczycielka języka polskiego ze szkoły podstawowej, gdyż to ona właśnie odkryła we mnie ten potencjał i ukierunkowała mnie w stronę mówienia oraz pisania. Mogę zatem powiedzieć, że to właśnie w dużej mierze dzięki niej jestem tym, kim jestem. Zamiłowanie do języka włoskiego narodziło się nieco później i zaczęło się od włoskich piosenek które kochała słuchać moja mama. Cały czas zastanawiałam się co znaczyło „felicità”, ale teraz już wiem.

Kuba: Właściwie to pasja do konferansjerki narodziła się na przełomie szkoły podstawowej oraz gimnazjum, kiedy to zacząłem przechodzić mutację. Moje nauczycielki języka polskiego zauważyły że mam spore predyspozycje do prowadzenia imprez, więc zacząłem to robić- na początku, aby zdobyć dodatkowe oceny, ale potem już po prostu sprawiało mi to przyjemność. Najlepsze w tym wszystkim jest jednak to, że jako mały chłopiec miałem duże problemy z wymową, w związku z czym musiałem chodzić do logopedy! Gdyby nie fakt, że pani ta miała świetne podejście do dzieci, pewnie nadal mówiłbym „płokułatuła”.



2. Jak udaje Wam się połączyć naukę w liceum i Wasze hobby?

Paulina: To bardzo ciekawe, ponieważ często to właśnie szkoła daje mi możliwość realizowania się w tym, co lubię najbardziej. Tutaj uczę się języka włoskiego, tutaj mogę sobie "pogadać" i tutaj mogę sobie też popisać, co właśnie teraz robię przygotowując się do matury. Nie ukrywam, po godzinach robię sporo różnych rzeczy. Oprócz tego pracuję w branży eventowej, gdzie też mogę rozwijać swoje umiejętności konferansjerskie. Pomimo tego, że grafik mam raczej napięty, wyrobiłam sobie umiejętność "robienia kilku rzeczy na raz". Lekcje zdalne też mi w tym pomagają, bo chcąc nie chcąc oszczędzam 2 godziny dziennie, które normalnie poświęciłabym na dojazd do szkoły i powrót do domu.

Kuba: Tutaj akurat muszę przyznać, że łączenie nauki z własnymi pasjami nie jest aż takie trudne. Często nawet sobie nie zdajemy sprawy z tego, jak dużo czasu marnujemy. Po prostu planuję wcześniej, co muszę zrobić następnego dnia i trzymam się ściśle tego harmonogramu. Po wykonaniu wszystkich obowiązków szkolnych i domowych zostaje mi jeszcze dużo wolnego czasu.



3. Jakie korzyści czerpicie z tego, co robicie?

Paulina: Moja pasja zmusza mnie do ciągłej pracy nad sobą. Przez 3 lata pisałam scenariusze na Odyseję Umysłu, za trzecim razem podjęłam się stworzenia dialogów w całości rymowanych. Ciągły kontakt z językiem pozwala mi znieść blokadę językową. Dzięki nauce języka włoskiego nie mam żadnych obiekcji przed spełnieniem swojego marzenia, czyli zwiedzeniem całych Włoch, po prostu wiem że się „dogadam”. Każda impreza, którą prowadzę, jest dla mnie swego rodzaju lekcją i pokazuje mi, co następnym razem mogłabym zrobić lepiej. Oprócz takich plusów muszę wspomnieć również o korzyściach finansowych, ponieważ obecnie łączę swoją pasję z pracą, co daje mi niesamowite szczęście i satysfakcję.

Kuba: Poza samym faktem, że po prostu lubię to, co robię, rozwijam się również językowo. Cały czas pracuję nad swoją dykcją oraz zgłębiam sztukę retoryki, która jest naprawdę przydatna w życiu codziennym. Sprawia to także, że jestem bardziej pewny siebie.



4. Czy możecie przytoczyć jakąś anegdotę związaną z tym, co robicie?

Paulina: Na Odysei Umysłu 2018 na koniec naszego występu podeszła do mnie nieznamąca pani mówiąc, że byliśmy fantastyczni i że nasz scenariusz był genialny. Tak naprawdę to scenariusza nie było, wszystko na występie to były losowe zdania rzucane przeze mnie i moich kolegów nawiązujące do życia ludzi bezdomnych (ulica i pomoc bezdomnym to był temat przewodni tego co robiliśmy) i do naszej „scenografii”, której na dobrą sprawę też nie było:)

Kuba: Jako anegdotę mogę opowiedzieć, w jaki sposób moi dziadkowie zachęcali mnie do ćwiczeń z logopedą, kiedy byłem mały! Ponieważ każde dziecko kocha słodczy oraz zabawki, nie będąc wyjątkiem od reguły, ćwiczyłem proste łamańce językowe z logopedą, gdyż dziadkowie obiecywali mi czekoladę za dobrą pracę. Dzisiaj muszę przyznać, że był to świetny sposób na takiego małego „maniaka” słodczy, jakim byłem! Przyniosło to spodziewane efekty !

Dziękujemy Wam za rozmowę i życzymy bardzo dobrych wyników z egzaminów maturalnych oraz realizacji Waszych marzeń. Mamy nadzieję, że wkrótce znowu Was zobaczymy w roli prowadzących imprezy lub usłyszymy Wasze głosy w ‘eterze’. Powodzenia!

